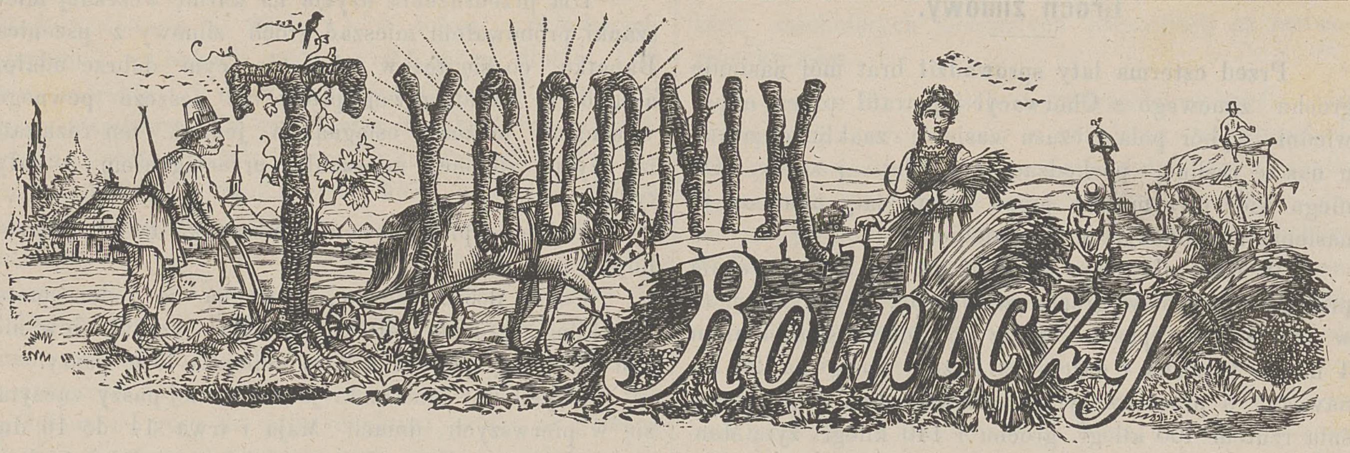
Nr. 28. Kraków, 11 Lipca 1885. Rok II.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a; w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rbl., półrocznie 3 rbl. Pojedyńczy Nr. 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winny być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“ w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

Od Redakcyi.

Na Ogólnem Zgromadzeniu Towarzystwa rolniczego odbytym w Krakowie dnia 7-go i 8-go b. m. stanęła następująca uchwała:

Stenograficzne sprawozdanie obecnych obrad, z dołączeniem przedłożonych referatów, ma być wydrukowane kosztem Towarzystwa pod kontrolą Komitetu centralnego i rozesłane wraz z „Tygodnikiem rolniczym“ wszystkim prenumeratorom jego; tym zaś Członkom Towarzystwa, którzy „Tygodnika“ nie prenumerują posłanem będzie osobno na ich żądanie, podług wskazanego adresu.

Stosownie do powyższej uchwały postara się Redakcya o przesłanie tego sprawozdania wraz z najbliższym numerem „Tygodnika rolniczego“ wszystkim Szanownym panom prenumeratorom i opuszcza obecnie dalsze omawianie przeprowadzonej dyskusyi i uchwał zapadłych na Zgromadzeniu; dodać tylko należy, że mimo odbycia trzech posiedzeń przedmiot narad, czyli porządek dzienny nie został jeszcze w zupełności wyczerpanym i odpowiedź na kilka ostatnich punktów odroczono do najbliższego Ogólnego Zgromadzenia. Przyczyniły się do tego poczęści alarmujące wieści o wystąpieniu rzek z ich koryta, w skutek czego wielu członków Towarzystwa począwszy od Prezesa pospieszyć musiało do zagrożonych miejscowości.

Komitet centralny krakowskiego Towarzystwa rolniczego powziął na posiedzeniu swem dnia 6 Lipca b. r. następujące postanowienia:

1) Uchwalił zaprosić na delegata do sprawy lasowej w Ranižowie Prezesa Tow. okręgow. w Rzeszowie p. Stanisława Jędrzejowicza.

2) Przyjął do wiadomości sprawozdanie Wiceprezesa p. Stanisława Homolacsa z egzaminu nauki rolnictwa w szkole Zabierzowskiej, uznające pożytek tego wykładu zasługującego na szczere poparcie i uchwalił, wyrazić w odnośnem piśmie do Rady szkolnej pragnienie pomnożenia takich wykładów.

3) Uchwalił zakupić za kwotę 100 złr. drobne narzędzia gospodarcze na wystawie, urządzonej w czasie zjazdu delegatów kółek rolniczych i rozesłać je za porozumieniem z Zarządem centralnym tym kółkom rolniczym w zachodniej Galicyi, które działalnością swą na większe poparcie zasługują.

4) Powziął dodatkowe uchwały tyczące się porządku dziennego obrad Ogólnego Zgromadzenia, mającego się odbyć dnia następnego i ułożył zjednoczoną petycyę do Wysokiego c. k. Rządu w myśl uchwały ostatniego kongresu rolniczego.

Groch zimowy.

Przed czterma laty sprowadził brat mój nasienie grochu zimowego z Chorwacyi i potrafił przez odpowiedni wybór pola i czasu zasiewu zaaklimatyzować u nas tę roślinę, pochodzącą z cieplejszej strefy. Od niego więc otrzymałem przed trzema laty pierwsze to nasienie i pomnożyłem je u siebie.

W roku ubiegłym mogłem już na większą skalę przeprowadzić siew grochu zimowego, a uczyniłem to w następujący sposób: zaraz po zbiorze spokładałem 4 morgi żytniska i dałem na każdy morg po 25 fur nawozu, a przeorawszy go zasiałem dnia 5 go Września rzutem 400 kilogr. grochu i 140 kilogr. żyta Montańskiego. Mimo dosyć suchego czasu zasiew powschodził bardzo pięknie, przezimował dobrze i rozrastał się wybornie na wiosnę. Dnia 2-go Maja zacząłem kosić tę mieszankę dla bydła, a zaprzestałem używania jej 16-go Maja z powodu zbytecznego już rozwinięcia się żyta i dorastającej do użytku lucerny. W tych dwóch tygodniach skarmiłem tylko dwa morgi tej mieszanki, wziąwszy razem 65 fur zielonej paszy (t. j. grochu zimowego z żytem), a rachując co najmniej po 6 cet. met. na furę paszy zielonej, otrzymałem z dwóch morgów 390 cet. met., czyli przyjmując iż piąta część wagi paszy zielonej stanowi wagę paszy suchej, równa się to ilości 40 cet. metr. siana.

Zieloną tę paszę zjada bydło bardzo chętnie do ostatniego zdźbła, a mleczność krów w tym czasie była większą, niż podczas następnego żywienia lucerną.

Na podstawie więc trzechletniego doświadczenia twierdzić mogę, że uprawa tej mieszanki jest nader pożyteczną dla wszystkich gospodarstw nabiałowych, daje bowiem znaczną ilość paszy, którą bydło chętnie spożywa i pozwala o 14 dni wcześniej zastąpić kosztowną paszę zimową nierównie tańszą paszą zieloną.

Zimowa ta mieszanka sianą być może na wszystkich tak zwanych dobrych gruntach żytnich, na lekkich glinkach przepuszczalnych, lub na ziemiach napływowych. Grunta mokre i ciężkie nie są dla niej odpowiednie. Co do przedplonu nie ma ona żadnych wymagań, byle zasianym był na nawozie, lub w przeciwnym razie należy dać pod nią 25 fur gnoju (po 5 cet. metr.) na morgę

Zasiew uskutecznić należy w drugiej połowie Sierpnia; pole powinno być dwa razy zorane (czyli spokładane i zorane). Siejba rozpoczyna się najprzód samym grochem, wymagającym głębszego przykrycia, a dopiero po tygodniu lub trochę później, przed samem zejściem grochu sieje się żyto. Podwójny ten siew ma oraz na celu powstrzymanie zbyt szybkiego stosunkowo rozwijania się żyta, które przy wczesnem wykłoszeniu się na wiosnę traci smak dobrej zielonej paszy.

Dla przedłużenia użycia na karmę wczesnej mieszanki próbowałem mieszać groch zimowy z pszenicą Banatką, co się też w roku bieżącym dobrze udało, a lubo z jednorazowej próby nic jeszcze pewnego wnosić nie można, osiągnąłem jednak ten rezultat, iż użycie zielonej mieszanki przeciągnąłem o cały tydzień.

Dalszego pielęgnowania mieszanka ta nie potrzebuje wcale.

Co do ilości zasiewu, potrzeba na jeden morg 100 kilogr. grochu i 40 kilogr. żyta; rzadki siew nie jest korzystny ponieważ daje mniejszą ilość paszy.

Użycie tej mieszanki jako zielonej paszy zaczyna się w pierwszych dniach Maja i trwa 14 do 16 dni nim się zestarzeje, czyli stwardnieje i mniej już chętnie spożywaną bywa przez bydło. Po wczesnem skoszeniu na zielono odrasta mieszanka powtórnie chociaż mniej bujno, może jednak przy sprzyjających okolicznościach, szczególnie przy wilgotnem powietrzu po jej zebraniu wykształcić się jeszcze o tyle, iż da plon ziarna do 7 hektolitrów z morga. W roku obecnym jest ten powtórny odrost bardzo słabym u mnie, właśnie z powodu dłuższej posuchy po pierwszym skoszeniu, dla tego sądzę że bezpieczniej jest zorać pole zaraz po zebraniu zielonej paszy i zasadzić kukurudzą lub końskim zębem, któren udaje się doskonale na tak czystej i odpowiednio zasilonej ziemi, jak to w ubiegłych dwóch latach doświadczyłem.

Dla ilości 30 — 40 krów wystarczy $1^1/_2$ do 2 morgów tej mieszanki, przy większej ilości bydła trzeba stosunkowo powiększyć jej przestrzeń. Koszta nasienia są większe jak przy mieszankach letnich, które kosztują na morgę około 13 złr. przy zimowej zaś mieszance kosztuje 100 kilogr. grochu 13 złr. a 40 kilogr. żyta 3 złr. 25 cent. razem więc na jeden morg 16 złr. 25 cent. wydatek ten jednak wraca się sowicie w korzyściach jakie powyżej wykazałem.

Karol Czecz.

Czy chów drobiu może być źródłem dochodu u nas ?

(Dokończenie).

Najtańszy sposób hodowania kur polega na karmieniu ich robakami, które stanowią posilne i naturze tego ptactwa odpowiednie pożywienie, gdyż widzimy z jaką pilnością grzebie ono wszędzie gdzie ten przysmak znaleźć może, karmiąc nim oraz pisklęta swoje. Używają więc tego sposobu od dawna, szczególnie w Angli z najlepszym skutkiem; również wprowadzony on jest w dobrach księcia Thurn Taxis w Czechach, a w Gotha żywią nim całą bażantarnię.

Celem stałego dostarczenia robaków na 2,000 kur zakłada się podług przepisu p. Miltnera (Wiener

landw. Zeitung N. 23 b. r.) 9 dołów wykładanych spodem i na bokach cegłami, 2.5 metra długie, 1.25 met. szerokie i 1 metr głębokie. Daje się do pierwszej jamy warstwami 7.5 centymetra sieczki żytniej, 5 cm. gnoju końskiego lub kurzego, 2.5 cm. wywarów gorzelnianych i 2.5 do 3.5 cm. lekkiej, kruchej, dobrej ziemi; następnie powtarza się jeszcze raz te same warstwy w podanym powyżej porządku i grubości, poczem dół jest już gotowym. Zwierzchu urządza się lekki daszek dla ochrony przed deszczem i zbytecznem wysuszeniem. Do tak urządzonego dołu składają muchy swe jaja, a w przeciągu 9-ciu dni jest on napełniony od góry do dołu robakami, które za pomocą łopaty wyrzuca się kurom trzy razy na dzień po $1/3$ zawartości całego dołu. W ten sam sposób postępuje się z resztą dołów, napełniając jeden z nich codziennie z kolei i wypróżniając co dziewiąty dzień, by kurom nie brakło nigdy tej żywności. Stosownie do mniejszej ilości drobiu założyć można doły mniejszych także rozmiarów.

Dla zaopatrzenia się w podobną żywność na zimę zakłada się kilka jam nadliczbowych i w tych trzyma się robaki tak długo, póki się nie przepoczwarzą, poczem wyjmują się takowe z dołów i przechowują w beczkach w miejscach chłodnych i suchych na karmienie zimowe. Poczwarki te zjadane bywają przez kury również chętnie jak robaki, tylko robota z wybieraniem dosyć jest uciążliwą.

Czytelnikom, którychby dziwiła tak szybka i znaczna produkcya robaków przypomnieć należy, że jedna mucha z rodzaju Mięśniaczek składa w przeciągu lata 500 milionów jaj.

Do prowadzenia całej powyższej roboty przy ilości 2.000 kur potrzeba 4 ludzi, to jest: dwóch mężczyzn do napełniania i opróżniania dołów i dwie kobiety do czyszczenia kurników, zajęcia się drobiem, sprzedażą jaj i kurcząt i t. p.

P. Ludwik Lindes doradza nieco odmienny sposób zakładania robaczarni: wybierają się podług niego w miejscu odległem od mieszkań, ocienionych zrana, a wystawionych na działanie słoneczne przez resztę dnia doły tylko 50 cm. głębokie, a podług potrzeby długie i szeroki. Zamiast cegieł tworzą dobrze spojone deski ich spód i ściany. Przy napełnianiu tego dołu, czyli raczej zakopanej skrzyni daje się na spód warstwa 15 cm. gruba dobrej ziemi, następnie warstwa sieczki, a po niej rozdziela się odpowiednia ilość krwi, wnętrzności zwierzęcych i innych odpadków z jatek i pokrywa się je cienką warstwą ziemi. Całą tę zawartość dołu utrzymywać trzeba w stanie dostatecznej wilgoci, by zwierzęce materye prędzej gnić poczęły. Z jaj złożonych tam przez muchy powstają w przeciągu 24 godzin robaki i powiększają się po 4 dniach do 200 razowej pierwotnej swej wielkości, poczem przenosi się je w wielkich, zamkniętych blaszanych naczyniach na podwórzec kurnika.

Jeszcze inny sposób wytwarzania robaków jest następujący: urządza się w oddaleniu od mieszkań, najlepiej na kraju lasu rodzaj dołu, czyli chatki wpuszczonej w ziemię z przewiewnym daszkiem, dającym przystęp do wnętrza powietrzu i muchom. W budce tej ustawia się stół, mający zamiast deszczek rozpiętą siatkę drucianą podobną do rafy używanej do przesiewania piasku, na której kładną się kawałki porąbane mięsa z padliny. Z niezliczonej ilości jaj złożonych natychmiast przez muchy wywiązują się zaraz robaki, a doszedłszy po 5-ciu dniach wielkości 10 mm. i czując potrzebę przepoczwarzenia się spadają na dół do ustawionych pod siatką naczyń, w których wynosi się je podług potrzeby dla karmienia drobiu.

Łatwo zrozumieć iż sposób takiego żywienia drobiu ani przyjemnym ani estetycznym nie jest, przedstawia jednak największe korzyści.

Przy żywieniu kur zwykłym sposobem i przy większej ilości skarmianych ziemniaków, buraków itp. polecić można mały dodatek mączki kostnej sporządzonej już w tym celu. P. v. Krailsheim podaje z własnego doświadczenia, iż kury przy niewielkim dodatku tej mączki wykształcały się znakomicie, a przytem niesły wcześnie i bardzo wiele jaj.

Nie może być zadaniem „Tygodnika rolniczego“ przedstawiać szczegółowo cały chów drobiu; traktują o tem dzieła poświęcone wyłącznie temu przedmiotowi, podajemy więc tylko szczegóły mniej znane i dążymy do odpowiedzi na postawione na czele pytanie, iż chów drobiu, a w szczególe chów kur może być u nas środkiem dochodu, jeżeli prowadzonym będzie racyonalnie na większą skalę. Jako warunki niezbędne ku temu przytoczyć można: Tania, ale pożywna karma; czystość posunięta do najwyższego stopnia; pilność w przestrzeganiu czasu żywienia, zamknięcia na noc i przed gubieniem jaj; dobieranie najodpowiedniejszych celowi gatunków; nareszcie dokładna znajomość hodowli drobiu.

Wypada nadmienić jeszcze, iż co do ras, to podług niemieckich sprawozdań chwaloną jest szczególnie rasa kur włoskich, zwanych Leghorn, które są dosyć duże, wytrwałe na zmiany klimatyczne i niosą dużo jaj. Sprawozdanie ze szkoły kobiecej z Erbach w Wirtenbergii podaje przeciętną liczbę 144 jaj zniesionych w ciągu roku przez te kury włoskie. Kolor ich upierzenia jest bardzo rozmaity, począwszy od zupełnie białego aż do niebieskiego, któren jednak najmniej jest stałym.

Pani Izabella Ryx poleca w „Hodowcy“ rasy Brahma-Putra ciemne i Kochinchiny kuropatwiaste jako najodpowiedniejsze dla nas do każdego użytku;

następnie nowe rasy Langshans i Plymouth-Bocks zwane także Winterleger jako bardzo wytrwałe na zimno.

Rozmaitości.

Doborowe nasienie za pomocą wody słonej. P. Juliusz Wolf podaje do gazety rolniczej „Fühling'a“ następujący łatwy sposób uzyskania najcięższego nasienia do siewu: Do beczki średniej wielkości wlewa się ropa słona, lub woda nasycona zupełnie solą w której wiele ziarn nawet z najczelniejszego gatunku i najlepiej oczyszczonego zboża spłynąć musi na wierzch. Na spód tej beczki wstawia się do wody słonej obciążony kamieniami koszyk i sypie się wolno do niego przez wodę zboże przeznaczone do siewu. Cięższe ziarna opadną do kosza, lżejsze zaś spłyną na wierzch z kąd się je czerpie małym koszykiem i wrzuca do obok stojącego naczynia z wodą zwykłą dla opłukania z soli, poczem osuszone przeznacza się na inny użytek. Gdy koszyk stojący w słonej wodzie napełni się do $^3/_4$ swej objętości, wyjmuje się go i przesypuje do innego kosza dla przepłukania ziarna w zwykłej wodzie, poczem suszy się go na płachtach celem użycia do siewu. W każdym razie należy brać do tej czynności zboże o ile być może najlepiej wymłynkowane i oczyszczone, by nie pomnażać roboty z suszeniem. Ziarno najcięższe uzyskane w ten sposób do siewu zapłaci swym plonem obficie cały zachód koło niego. Pozostała woda słona po ustaniu się i odcedzeniu użytą być może dla bydła.

Simenthal i tamtejszy jarmark w jesieni. Główną gałęzią produkcyi Simenthal'u jest hodowla bydła. Dzięki swej ciężkiej rasie bydła srokatego, Simenthal zdobyło sobie rozgłos sięgający po za granice Szwajcaryi. Bydło brunatne przewyższa być może, nieco odmianę srokatą pod względem wydajności mleka, jednak to ostatnie przy wysokiej w każdym razie mleczności, posiada tyle wszechstronnych zalet, jak żadna inna rasa. Przemawia za tem twierdzeniem wzrastający ciągle wywóz, szczególniej do Niemiec i Austro-Węgier. Ostatni jarmark jesienny we wrześniu p. r. odbyty, dowodnie to stwierdził. Już na 8 — 14 dni przed rozpoczęciem się jarmarku, zagraniczni kupcy przeciągali przez doliny rzek Simmy i Saany i skupowali bydło rozpłodowe całemi stadami. Delegowany rządu węgierskiego p. Bela von Tormay, dyrektor Instytutu weterynaryi w Peszcie, zakupił sam 128 sztuk. Rzecz prostą, iż wszystko to wywarło wielki wpływ na sytuacyą jarmaczną. W wyżej położonych miejscowościach, Saanen i Zweisimmen, popyt był wielki, targ bardzo ożywiony i ceny wysokie. Starsi gospodarze utrzymywali jednozgodnie, że nie pamiętają tak ożywionej kampanii, nawet po wojnie francusko-pruskiej. Jarmark w Erlenbach zaczyna się zwykle w niedzielę od zrekognoskowania bydła, pasącego się wzdłuż gościńca, prowadzącego ku Weissenburgowi. W poniedziałek ruch rozpoczyna się ze wschodem słońca, ponieważ każdy chce skończyć do godziny dziewiątej, ażeby jak można najwcześniej dostać się na dworzec w Thun i przy ładowaniu otrzymać pierwszeństwo. Kto się nie pospieszy, musi przenocować w Thun i znieść wszystkie połączone z tem kłopoty; kolej zabiera mniej więcej połowę zebranego bydła, reszta idzie szosą. Kolej centralna w ciągu 2 — 3 dni przewiozła około 3.000 sztuk bydła i koni, a w jeden tylko poniedziałek wysłała przeszło 190 wagonów. Na jarmarku w Erlenbach każdy gospodarz znajdzie odpowiednią dla siebie rasę. Bogaty znajdzie piękne drogie zwierzęta rozpłodowe, fabrykant serów dobre mleczne krowy itp. Ceny chwieją się pomiędzy 10—15 napoleondorami, a nawet wyżej. Za piękne okazy płacono na jarmarku w Erlenbach we wrześniu 1883 r. od 600—700 franków przecięciowo; znajdowały one głównie nabywców pomiędzy zagranicznymi kupcami, którzy za sztuki wyborowe płacili chętnie po 1,000 franków. Głównemi czynnikami warunkującemi taki stan hodowli, są: alpejskie pastwiska i powietrze, ale ważną rolę gra tu jeszcze umiejętny dobór, staranne pielęgnowanie, obfita pasza i praktyczny zmysł hodowców z Simenthal'u. Jarmark w Erlenbach jest ważnym faktem dla kantonu Bern i okolicy, a dla mieszkańców dolin Simmy i Saany jest długo oczekiwanym dniem żniwa i radości. Pociągi przywożą setki kupców aż do Thun, a ztamtąd długie szeregi rozmaitego rodzaju bryczek, powozów, dorożek, wiozą obładowanych złotem gospodarzy wzdłuż doliny. W poniedziałek zakupione bydło pędzą do Thun, a we wtorek wszystko jest skończone. (Ziemianin).

Emigracya do Galicyi. Czasopismo górnoszlązkie „Katolik“ zamieściło w Kwietniu b. r. odezwę, zalecającą tym, których okoliczności zniewalałyby do opuszczenia stron rodzinnych, żeby zamiast wychodztwa do Niemiec lub za morze osiedlali się w Galicyi wschodniej, gdzie ziemia jest żyzna i stosunkowo tania, a mieszkać będą w swojskiem otoczeniu. Pośrednictwa w kupnie, sprzedaży i osiedleniu, podejmuje się nowo uorganizowane na Górnym Szlązku Towarzystwo „Immobiliaria“. Na początku osiedliło się kilka rodzin górnoszlązkich w powiecie Brzeżańskim, nabywając po 10 do 15 morgów po przystępnych cenach, z rozłożeniem wypłaty na raty i dodaniem bezpłatnym materyału na budynki. W listach do krewnych piszą ci nowi osadnicy, iż są bardzo zadowolnieni z nowej siedziby i że nawet położenie wyrobników lepsze jest niż w Prusach. Zachęciło to do dalszego przenoszenia się i już około 1300 morg. nabyli w Galicyi Górnoszlązacy.

Produkcya francuskiego sera w Czechach. Wskutek wysokiego cła, jakie opłacać muszą francuscy fabrykanci sera, przesyłając produkt swój do Austryi, zawiązali oni stowarzyszenie celem wyrabiania tego sera w samej Austryi, a mianowicie w Czechach. Wynajęli więc potrzebne ku temu budynki w Ceititz przy Strakonitz i zawarli w całej sąsiedniej okolicy umowy o dostarczanie nabiału. Zakupili też materyał do sporządzania skrzynek dla wysełania produktu swego w dalsze okolice. Ser ten znajduje największy obecnie odbyt do Wiednia, gdzie bardzo jest lubianym.

Pozbycie się kreta z ogrodu i łąk nawodnianych uskutecznia się najlepiej za pomocą kamfiny lub smoły uzyskanej z węgli kamiennych, które polewa się na szmatki i wtyka do świeżo zrobionych dziur, odkrytych po rozgarnięciu kretówki. Powtórzenie takiego postępowania dwa lub trzy razy przy świeżo wyrzuconych kretowinach, wypędza podług p. Buxbauma z Nauheim (Neueste Erfin. u. Erfahr.) pożyteczne to a przecież uciążliwe zwierzątko w dalszą okolicę, gdzie tem korzystniej w tępieniu robactwa w ziemi działać może.

Miękkość kości u bydła. Pan L. Ebersbach opisuje (w Wiener Landw. Zeitung Nr. 51) doświadczenie swoje co do chorób pochodzących z rozmiękczenia kości u bydła. W stajni zawierającej około 60 sztuk bydła dorosłego, leżało ciągle przynajmniej dwie sztuki chore, bez widocznych jednak oznak choroby, tylko bezsilne niemogące utrzymać się na nogach; poczem powstawały rany z odleżenia, a mimo chronienia od takowych przez zawieszanie na pasach, ginęły na wycieńczenie.

Żywienie bydła było normalne, złożone w zimie z siana, buraków, otrąb, słomy i plewy, z dodatkiem potrzebnej ilości soli; w lecie dostawało ono zieloną paszę z dodatkiem siana i otrąb. Woda rozbieraną była chemicznie i nie wykazała żadnych szkodliwych przymieszek. Mimo to słabość powyższa trwała przez lat dziesięć bez przerwy, a krowy podlegające jej musiały być oddane rzeźnikowi (nim schudły ostatecznie) po cenie bardzo niskiej. Gdy jednak rzeźnik zapewnił, że ziobra krów zabitych gięły się tak łatwo, iż stykały się końcami swemi, przyszedł p. Ebersbach do przekonania, iż słabość ta pochodzi jedynie w skutek rozmiękczenia kości i począł dawać wszystkiemu bydłu w czasie karmienia suchą paszą mały dodatek mączki kostnej, którą wsypywał tak samo jak sól do kadzi z paszą. Działanie tej mączki było zadziwiające, gdyż nietylko iż od trzech już lat nie miał ani jednego wypadku choroby powyższej, ale nawet dwie poczynające już chorować sztuki wyzdrowiały zupełnie.

Wystawianie języka u koni. Nieprzyjemnej tej wadzie zapobiedz można łatwo przez umocowanie na środku wędzidła blaszki w kształcie podłużnym z zagiętemi na końcu zębami, która leżąc nad językiem konia stanowi rodzaj futerału, przeszkadzającego wysunięciu jego. Przyrząd taki kupić można za kilkadziesiąt centów u V. Brazika, siodlarza w Pilznie.

Sprawozdanie komisyi statystycznej

ze stanu płodów rolniczych w zachodnich powiatach Galicyi do 1go Lipca b. r.

Powiat Biała: Rzepak średni, pszenica i żyto dobre, jęczmień częściowo dobry lub tylko średni, owies wcześniejszy dobry, późny rzadki i mały; groch i wyka średnie, bób dobry, koniczyna czerwona i szwedzka średnie, mieszanki wczesne dobre, późne złe; kartofle przeważnie dobre, częściowo średnie; buraki bardzo wczesne średnie, nieco późniejsze dobre; kapusty wyborne; zbiór siana z łąk średni, a nawet na suchszych tylko mierny. Cena robotnika pieszego 35—50 cent; pary koni 3—4 złr.

Żywiec: Wogóle oziminy są dobre, również jęczmień i owies; koniczyny czerwone tylko mierne, len dobry, kartofle dobre, kapusty wskutek posuchy tylko mierne, zbiór siana z łąk mierny. Cena robocizny pieszej 30—50 cnt., pary koni 4—5 złr.

Chrzanów: Rzepak przeważnie dobry, częściowo mierny; pszenica dobra, żyto dobre, miejscami rzadkie ale kłosy pełne i duże; jęczmień wczesny dobry, późny średni; owies w skutek posuchy mierny, groch mierny, bób, bobik i wyka dobre, kukurudza pastewna średnia, koniczyna czerwona dobra, mieszanki wczesne dobre, późne średnie; kartofle przeważnie dobre, miejscami średnie, buraki dobre, kapusta dobra, chmiel dobry, zbiór siana średni. Cena robotnika 25—75 cnt., pary koni 3—4 złr.

Wadowice: Pszenica dobra, żyto średnie, jęczmień dobry, owies średni, groch, bób i wyka dobre, kukurudza pastewna dobra, koniczyna tak czerwona jak szwedzka średnie, mieszanka dobra, kartofle dobre, buraki mierne, kapusta mierna, chmiel mierny, zbiór siana z łąk mierny. Cena robotnika pieszego 25—40 cent., pary koni 3 złr.

Bochnia: Rzepak średni, pszenica i żyto częściowo dobre, częściowo średnie, jęczmień dobry, owies średni, groch dobry, bób i wyka średnie, kukurudza na paszę zła. konicz czerwony częściowo dobry, częściowo zły, przeciętnie średni; mieszanka średnia, kartofle dobre, buraki częściowo dobre lub tylko mierne, kapusty dobre, wczesne nawet wyborne. Zbiór z łąk średni a nawet mierny. Cena zwykłego robotnika pieszego 25—30 cent., pary koni 2 złr. 50 cnt. do 3 złr.

Brzesko: Rzepak dobry, pszenica dobra, nawet w wielu miejscach wyborna, lecz częściowo ordzawio-

na; żyto niejednostajne, począwszy od miernego, bo rzadkiego aż do wybornego; jęczmień dobry a nawet wyborny, owies wczesny dobry, późny średni; groch, bób i wyka dobre; kukurudza pastewna dobra; koniczyna czerwona przeważnie średnia, miejscami dobra, szwedzka dobra a nawet wyborna; mieszanki dobre; ziemniaki dobre; buraki dobre i średnie; kapusty dobre; zbiór siana średni, a nawet mierny. Cena zwykłego robotnika pieszego 20—30 cent., pary koni 1 złr. 50 cnt.

Limanowa: Rrzepak dobry; pszenica i żyto dobre; jęczmień i owies dobre i średnie; bób i wyka średnie; koniczyna czerwona dobra, szwedzka średnia; mieszanki średnie; len dobry; kartofle dobre; buraki średnie; kapusty przeważnie dobre, częściowo średnie; zbiór siana z łąk średni. Cena robotnika 20—40 cnt.

Tarnów: Rzepak dobry i średni; pszenice przeważnie średnie, ale i dobre; żyto niejednostajne od średniego do wybornego, więc przeciętnie dobre; jęczmień i owies dobre; groch, bób i wyka częściowo dobre, częściowo średnie; kukurudza na paszę dobra; koniczyna czerwona i szwedzka dobre; mieszanki średnie; konopie dobre; kartofle dobre i średnie; buraki średnie; kapusty dobre; chmiel dobry i średni; zbiór siana z łąk średni. Cena robotnika pieszego od 25 do 50 cnt.

Wieliczka: Rzepak dobry i mierny; pszenica przeważnie dobra, miejscami ordzawiona; żyto dobre i średnie, bo nieco rzadkie ale z pięknym ciężkim kłosem; jęczmień i owies wczesne dobre, późne średnie; groch dobry; bób i bobik na wilgotnem polu i wczesny dobry, na suchej ziemi i późny średni; wyka dobra i średnia; kukurudza pastewna dotąd średnia; koniczyna czerwona przeważnie dobra, miejscami średnia, koniczyna szwedzka średnia; mieszanki wczesne dobre, późniejsze dotychczas średnie; konopie dobre; kartofle dobre, nawet wyborne; buraki bardzo wczesne mierne, późniejsze średnie; kapusta przeważnie dobra, wcześniejsza wyborna; chmiel dobry; zbiór siana z łąk średni. Cena robotnika zwykłego 20 do 35 cnt., z kosą 40 cnt.

Kraków: rzepak dobry, pszenica dobra, żyto częściowo rzadkie, częściowo dobre; jęczmień i owies dobry, rośliny strączkowe dobre; koniczyna czerwona wyborna; mieszanki dobre i wyborne, ziemniaki dobre, buraki średnie z powodu nierównego i późnego powschodzenia, kapusta przeważnie dobra, chmiel dobry, zbiór siana z łąk dobry. Cena najmu robotnika pieszego 30 — 40 cent.; pary koni 3 złr.

Myślenice: rzepak średni, pszenica średnia, żyto mierne bo rzadkie, jęczmień średni, owies dobry, wyka dobra, koniczyna tak czerwona jak szwedzka średnia, mieszanki średnie, len i konopie średnie, ziemniaki wyborne, buraki średnie, kapusta wyborna, zbiór z łąk średni. Ceny najmu robotnika pieszego 30 cent., pary koni 5 złr.

Dąbrowa: rzepak dobry, pszenica przeważnie dobra, żyta wczesne wyborne, późniejsze rzadkie, więc mierne; jęczmień i owies wczesne dobre, późniejsze średnie; rośliny strączkowe dobre, częściowo wyborne; koniczyna czerwona niejednostajna, od średniej do wybornej, koniczyna szwedzka dobra; len dobry, ziemniaki dotąd bardzo dobre, buraki nie jednostajne, miejscami dobre, średnie lub nawet złe; kapusty bardzo dobre; zbiór z łąk mokrzejszych dobry, z suchych mierny. Cena najmu robotnika pieszego 30 — 50 cent., pary koni 2 — $2^1/_2$ złr.

Tarnobrzeg: rzepak średni lub nawet mierny, pszenica dobra, częściowo nawet wyborna, ale powalona; żyto dobre, jęczmień dobry, częściowo bardzo dobry; owies dobry i średni, rośliny strączkowe dobre, koniczyna czerwona dobra, częściowo wyborna, koniczyna szwedzka dobra, mieszanki bardzo dobre, len i konopie dobre, kartofle dobre i wyborne, buraki i kapusta dobre, chmiel dobry, zbiór z łąk mokrzejszych dobry, z suchych zły. Cena najmu zwykłego robotnika pieszego 25 cent., pary koni 1 złr. 50 cnt. — 2 złr.

Kolbuszowa: rzepak, oziminy, jęczmień i owies przeciętnie dobre; również dobre są dotychczas rośliny strączkowe; len i konopie zapowiadają się pomyślnie, ziemniaki są wyborne lub co najmniej dobre, buraki przeważnie dobre; zbiór z łąk wilgotnych dobry. Cena najmu robotnika pieszego 25 — 35 cent., pary koni $1^1/_2$ — 2 złr.

Mielec: rzepak i oziminy dobre o ile nie wyległy, jęczmiona i owsy wczesne dobre, późniejsze średnie, lecz mogą poprawić się po deszczu; groch i bób dobry, bobik średni, wyka dobra, kukurudza na paszę zła, ucierpiała od zimna i posuchy; koniczyna czerwona częściowo wyborna, w ogóle dobra; mieszanki dobre, len i konopie dobre, kartofle wyborne i dobre, buraki i kapusty dobre, chmiel mierny; zbiór z łąk dobry. Cena najmu robotnika pieszego 30 — 40 cent.

Nisko: pszenica średnia, żyto i jęczmień dobre, owies i groch średnie, wyka dobra, koniczyna czerwona dobra, len wyborny, konopie średnie i dobre, kartofle wyborne, miejscami tylko średnie; buraki średnie, kapusta dobra; zbiór z łąk dobry. Cena najmu robotnika zwykłego 30 cent., pary koni 2 złr.

Rzeszów: rzepak przeważnie dobry, lecz jest i średni; pszenica dobra, miejscami jednak powalona i zardzawiona; żyto dobre chociaż miejscami także powalone; jęczmień przecięciowo dobry, owies wczesny dobry, późniejszy średni; rośliny strączkowe przecięciowo dobre, kukurudza paszna dobra, koniczyna czer-

wona dobra a nawet wyborna, koniczyna szwedzka ledwie dobra; len i konopie dobre, kartofle w połowie wyborne lub dobre, buraki średnie i dobre, kapusta od złej aż do wybornej, chmiel przeciętnie dobry; zbiór z łąk średni, na wilgotnych dobry. Cena najmu robotnika pieszego 25 — 35 cent.

Ropczyce: rzepak średni; oziminy i jarzyny w ogóle dobre, również rośliny okopowe; zbiór siana mierny. Cena najmu robotnika 20 — 40 cent., pary koni 1½ — 2 złr.

Jasło: rzepak nie wszędzie jednakowy, począwszy od średniego aż do wybornego; pszenica dobra, ale miejscami ordzawiona; żyto średnie, począwszy od złego aż do dobrego; jęczmień i owies wczesny dobry, późny średni, tożsamo rośliny strączkowe; koniczyny czerwone przeważnie średnie, miejscami złe lub też dobre; koniczyna szwedzka średnia, len i konopie dobre, kartofle dobre, buraki i kapusty, miejscami dobre, większość średnia; chmiel średni. Zbiór siana średni. Cena najmu robotnika 25 — 33 cent. pary koni 1½ — 2 złr.

Krosno: rzepak średni, pszenica dobra ale miejscami zasniecona, żyto dobre, jęczmień i owies mierny, rośliny strączkowe dobre, koniczyna czerwona średnia, len wczesny dobry, późny zły; konopie średnie, kartofle wyborne, buraki i kapusta dobre, chmiel dobry ale częściowo uszkodzony; zbiór siana mierny. Ceny najmu robotnika pieszego 25 — 35 cent., pary koni 2½ złr.

Gorlice: pszenica dobra, żyto średnie, jęczmień dobry, owies i rośliny strączkowe średnie, koniczyna czerwona dobra, len wczesny dobry, późny średni; konopie średnie; kartofle, buraki i kapusta dobre, chmiel dobry; zbiór siana dobry. Cena najmu robotnika 20 — 30 cent. pary koni 2 złr.

Grybów: rzepak dobry, pszenica od złej aż do wybornej, częściowo zardzawiona; żyto dobre, jęczmień od złego aż do wybornego, tożsamo owies; groch średni i dobry, bób i bobik dobre, wyka średnia, koniczyna czerwona zła i średnia, szwedzka zła; mieszanki średnie, miejscami złe; len i konopie dobre, kartofle dobre, buraki średnie i dobre, kapusta wczesna dobra, późna zła; zbiór siana zły i mierny. Cena najmu robotnika 24 — 40 cent. pary koni 2 — 3 złr.

Łańcut: rzepak i oziminy dobre, jęczmień i owies wyborny, rośliny strączkowe dobre, koniczyna czerwona wyborna, kartofle dotąd średnie, buraki i kapusta dobre, chmiel wyborny; zbiór siana średni. Cena najmu robotnika 25 — 35 cent.

Nowy Sącz: pszenica dobra, żyto średnie, jęczmień dobry, owies i groch średni, wyka dobra, koniczyna czerwona dobra, mieszanki dobre, kartofle i buraki wyborne, kapusta dobra; zbiór siana średni. Cena najmu robotnika 35 cent. pary koni 2 złr. 30 cent.

Z powiatów Pilznieńskiego i Nowo-targskiego nie nadesłali pp. korespondenci żadnych dotąd sprawozdań za miesiąc Czerwiec.

Przeciętny stan plonów Zachodniej Galicyi okazuje się procentowo po koniec Czerwca b. r. następująco:

	wyborny	dobry	średni	mierny	zły
Rzepak	—	60%	40%	—	—
Pszenica	8	72	20	—	—
Żyto	4	50	36	8	2
Jęczmień	14	52	30	4	—
Owies	4	48	32	12	4
Groch	4	60	28	8	—
Bób	—	55	45	—	—
Bobik	—	50	50	—	—
Wyka	4	64	32	—	—
Kukurudza późna	10	50	20	—	20
Koniczyna czerwona	20	42	26	4	8
Koniczyna szwedzka	5	35	45	10	5
Mieszanka	4	52	32	8	4
Len	10	65	20	—	5
Konopie	—	65	35	—	—
Kartofle	28	60	12	—	—
Buraki	8	46	42	—	4
Kapusta	4	76	16	—	4
Chmiel	10	70	15	—	5
Łąki	—	24	48	20	8

W zachodniej części powiatu Kolbuszowskiego poczynił grad wielkie szkody.

Na chmielu pojawiła się miejscami miodówka i mszyca. Długotrwałe słoty pierwszych dni Lipca, nawalne deszcze i wreszcie wylewy wód zmienią stan powyższy ziemiopłodów bardzo niekorzystnie.

Część rzepaku została na słocie po zżęciu, również część siana i koniczyny, szczególnie szwedzkiej. Żniwo żytnie rozpoczęte gdzieniegdzie wstrzymało się dla słoty. Jest obawa czy kartofle gnić nie zaczęły.

Wiadomości handlowe.

Kraków 7/7. za 100 klg. Pszenica biała od 8·20 do 9·— jara od —·— do 9·25; czerwona od 8·75 do 9·50. Żyto od 7·— do 7·20. Jęczmień od 6·85 do 7·30. Owies od 7·10 do 7·50. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 7·50 od 9·25. Fasola od 9·75 do 11·85. Wyka od —·— do —·—. Tatarka od 8·— do 8·50. Proso od 7·— do 7·60. Rzepak zimowy od —·— do —.—. Koniczyna czerwona od —·— do —·—; biała od —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Łubin niebieski od —·— do —·—; żółty od —·— do —·—. Mąki w młynach od Nr. 9 do Nr. 0, od 7·40 i 8·20 do 17·40 i 18·60. Mąka czerwona 5·—. Otręby od 4·20 do 4·40. Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter złr. 55·—. Okowita z opłatą na 75° Tral. hektoliter złr. 53 —.

Przemyśl 3/7. za 100 klg. Pszenica żółta 8·50, czerwona 8·—, biała —·—. Żyto 6·70. Jęczmień od 6·— do 6·50. Owies 6·25. Groch 8·—. Fasola —·—. Kukurudza —·—. Proso —·—. Tatarka —·—. Rzepak —·—. Koniczyna —·—. Ziemniaki 3.—. Słoma 1·—.

Rzeszów 7/7. za 100 klg. Pszenica od 8·40 do 8·70. Żyto od 6·80 do 7·15. Jęczmień od 6·50 do 7·—. Owies od 6·50 do 7·—. Groch od 8·50 do 9·50. Fasola od —·— do—·—. Wyka od 5·— do 5·50. Proso do —·—. Tatarka od 7·— do 8·10. Rzepak od —·— do —·—. Okowita 1 litr 30 ct. Otręby od —·— do —·—.

Tarnów 7/7. za 100 klg. Pszenica od —·— do —·—. Żyto od 7·60 do 8·20. Jęczmień od —·—. do—·—. Owies od —·— do —·—. Groch od —·— do —·—. Bób od —·— do —·—. Tatarka od —·— do—·—. Proso od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Ziemniaki od —·— do 3·10. Rzepak od —·— do —·—. Koniczyna od —·— do —·—. Siano od 1·35 do 1·50. Siano z koniczyny od 1·75 do 2·—. Słoma od 1.30 do 1·40. Okowita za 1 litr —·48. Masło za 1 klg. od —.55 do —·65.

Wiedeń 7/7. Za 100 klg. Pszenica od 7·60 do 10·—. Żyto od 7·60 do 8·20. Jęczmień od —·— do —·—. Kukurudza od 6·50 do 6·60. Owies od 6·90 do 7·90. Tatarka od —·— do —·—. Rzepak od —·— do —·—. Fasola od —·— do —·—. Groch od —·— do—·—. Soczewica od —·— do —·—. Wyka od 6·— do 6·40. Proso od 6·50 do 7·50. Koniczyna od —·— do —·—. Siemie lniane od —·— do —·—. Siemie konopne od 13.— do 14.—. Spirytus za 10.000 lit. prct. od złr. —·— do 28·75.

Wrocław —/—. Za 100 klg. Pszenica biała od —·— do —·— M. żółta od —·— do —·— M. Zyto od —·— do —·— M. Jęczmień od —·— do —·— M. Owies od —·— do —·— M. Groch od —·— do —·— M. Wyka od —·— do —·— M. Fasola od —·— do —.— M. Łubin żółty od —·— do —·— M. niebieski od —·— do —.—. M. Kukurudza od —·— do —·— M. Rzepak od —·— do —·— M. Siemie lniane od —·— do —·— M. Siemie konopne od —·— do —·— M. Koniczyna czerwona od —·— do —·— M. biała od —·— do —·— M. Tymotka od —·— do —·— M. Spirytus za 1 hktl. od —·— do —·— M.

Nafta za 100 klg. amerykańska od 23·50 do 23·75.; galicyjska od 21·50 do 22·—.; rosyjska od 9·— do 9·10.

Giełda za 100 rubli płacą złr. 124·50 żądają złr. 125·30.
„ „ „ marek „ „ 60·40 „ „ 61·—.

Koszta transportu (za 10.000 klg. w pełnym wagonie): za zboże *rosyjskie* z **Brodów** do Lwowa złr. 33·20; do Rzeszowa 71·60; do Krakowa 91·—; do Wiednia 175·60; do Wrocławia m. 229·—. Za zboże *galicyjskie* z Brodów do Lwowa 34·;30 do Rzeszowa 74·60; do Krakowa 103·—; do Wiednia 199·—; do Wrocławia m. 288·—. Z **Tarnopola** do Lwowa 50·—; do Rzeszowa 81·—. do Krakowa 116·—; do Wiednia 213·—; do Wrocławia m. 293·—. Z **Przemyśla** do Lwowa 37·50; do Krakowa 65·—; do Wiednia 161·50; do Wrocławia m. 236·—. Z **Rzeszowa** do Krakowa 56·—; do Wiednia 144·—; do Wrocławia m. 218·—. Z **Tarnowa** do Rzeszowa 31·—., do Przemyśla 49·—; do Lwowa 69·—; do Krakowa 30·—. do Wiednia 124·—; do Wrocławia m. 168·—. Z **Nowego Sącza** do Tarnowa 29·50; do Rzeszowa 72·70; do Lwowa (via Zagórz) 89·50; do Tarnopola (via Tarnów) 142·50; do Krakowa 71·40; do Wiednia 151·80; do Mysłowic 107·40. Z **Krakowa** do Lwowa 96·—; do Wiednia 130·—; do Wrocławia m. 148·—.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. — Druk Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarządem J. Gadowskiego